

O CZYM ZAPOMINAJĄ DOROSLI?

...że byli dziećmi?

Uczniowie klasy IV czytali na jednej z lekcji opowiadanie pt. "Skamieniała". Po jego omówieniu zastanawiali się nad tym, o jakich potrzebach dzieci zapominają dorośli, a szczególnie rodzice. Oto kilka ich wypowiedzi na ten temat.

*** Moi rodzice zapomnieli, że gdy byli dziećmi, to nie wszystkie potrawy chcieli zjadać ze smakiem. Bardzo nie lubię, gdy nalegają, abym spróbował smaków, których nie znoszę. Sądzę, że gdy byli w moim wieku, mieli też swoje ulubione potrawy i coś, czego do ust nie brali. Ciągłe przypominanie mi, że to lub tamto jest bardzo niezdrowe, przyprawia mnie o dreszcze. Marzę, by wreszcie to zrozumieli. Pewnie jak Pewnie jak troszkę podrosnę, sam przekonam się do pewnych racji rodziców. Niestety, każdy sam, na własnej skórze musi przekonać się

o tym. JA NIE LUBIĘ POMIDORÓW :-)

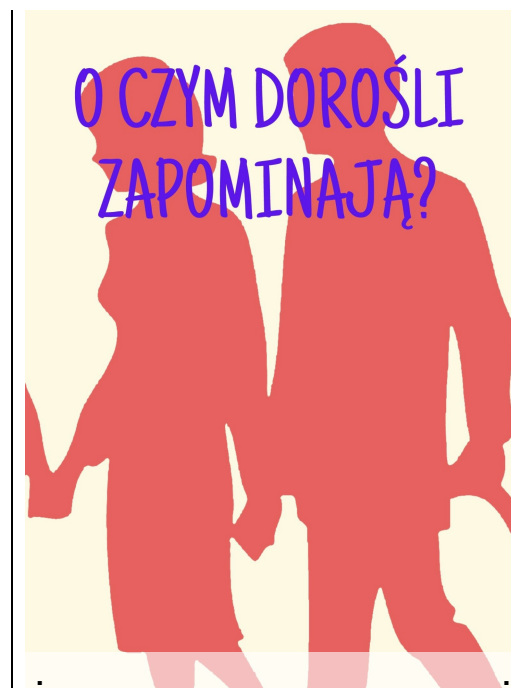
*** Rodzice zapominają o potrzebach dzieci, którymi sami byli. Przede wszystkim o:
1. potrzepotrzebie biegania po domu - przecież oni też biegli, żeby jakoś wyładować energię,
2. zabawie z swoimi dziećmi,
3. tym, że lubimy krzyczeć,
4. tym, że dzieci uwielbiają słodycze.
I jeszcze nauczyciele: powinni za słowo na lekcji wstawiać szóstki.

*** Dorośli zapominają, że nie lubimy chodzić do

szkoły. Nauczyciele zadają za dużo prac domowych. W szkole za każde słowo powinno się dostawać 6. Wtedy byłoby łatwiej i miło.

*** Rodzice zapominają o tym że także kiedyś byli dziećmi, że dziecko potrzebuje czasami więcej uwagi. Dorośli zapominają o prostych potrzebach dzieci takich jak zabawa czy przytulanie.

*** Dorośli zapominają, że z bratem musimy zmarnować trochę energii - w tym, sensie potrzebujemy trochę pobiegać, polatać, poskakać po domu



i podenerwować siebie nawzajem. Poza tym zbyt szybko każą nam iść spać i za wcześnie wstawać. Powinno być odwrotnie.

*** Dorośli, czyli głównie rodzice, powinni poświęcać nam więcej uwagi oraz spędzać z nami więcej

czasu na zabawie i zabierać nas na wycieczki.

*** Dorośli często zapominają żeby mieć dla nas czas, że też byli w naszym wieku, że nie musimy się cały czas uczyć.

opr. W. Ostrowski,
O. Stefaniak

SPIS TRESCI

str. 2-3. - Dzieje się u przedszkolaków (październik 2021)
str. 3. - W tym roku "Przejrzyj na oczy"
str. 4. - "Kambodża: szkoła recyklingu" - recenzja



Przedszkolaki z Lotynia na pewno nie narzekają na nudę. Od początku roku w obu grupach ciągle coś się dzieje. Oto wydarzenia z października 2021 r.

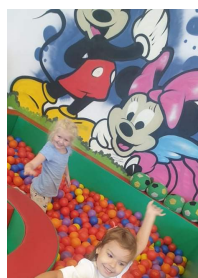
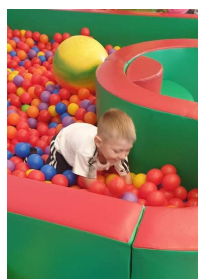
Już 1 października przedszkolaki udały się do Szczecinka na Plac Zabaw - Wesołe Kulki. Przez 1,5 godziny bawiły się pod okiem wychowawczyń - p. Agaty Jurjewicz i p. A. Świercz oraz pań Ewa, Anny, Sylwia) i dwóch edukatorek. Wyjazd wsparli finansowo p. Monika i Mariusza Findlingowie oraz p. Beata i Dawid Błaszkiwiczowie.

7 października przedszkolaki oraz uczniowie klas I-III wzięli udział w teatryku pt. "Leśne opowieści bardzo ważnej treści". Wystawił go Pomarańczowy Cylinder z Torunia. Aktorzy, było ich dwóch, grali różne zwierzęta i zabawiali dzieci przez 45 minut. Był to pogodny spektakl, który opowiadał o szacunku dla



czyjeś własności, o przyjaźni i tolerancji oraz o właściwym zachowaniu się na drodze.

Następnego dnia Biedroneczki



udały się do Nadleśnictwa w Okonku, Wycieczka odbyła się z okazji dnia drzewa. Edukator, leśniczy Radosław Fiecek, opowiedział dzieciom wiele ciekawostek o drzewach i zwierzętach żyjących



Biedroneczki świętowały dzień chleba. Dzieci poznały historyjkę o tym, jak powstaje chleb, dowiedziały się również, jakie są rodzaje mąk i zbóż. Upieczono im również chlebki w szkolnej kuchni. Wszystkim bardzo smakował.



18 października odbył się dzień marchewki. Do przedszkola zostali zaproszeni rodzice. Dzieci przygotowały przedstawienie pt. "Zdrowa Marchewka". Następnie wzięły udział w zabawach, których bohaterką było to warzywo. Potem maluchy, razem z rodzicami, wykonywali jego portret. Na koniec dzieci



Na koniec dzieci otrzymały soczki, oczywiście z marchewki.



o drzewach i zwierzętach żyjących w lesie. Wyjazd zasponsorował Spółdzielczy Bank Ludowy w Złotowie Oddział w Okonku.

Tydzień później (15 października)



30. FINAŁ WOSP

W tym roku „Przejrzyj na oczy”

Przed nami 30. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Zaplanowano go już dawno na niedzielę, 30 stycznia. W tym roku pieniądze zbieramy na najwyższych standardów diagnostykę i leczenie wzroku u dzieci. Zbieramy, bo finał odbędzie się także, jak dzieje się to od kilku lat, w Lotyniu.

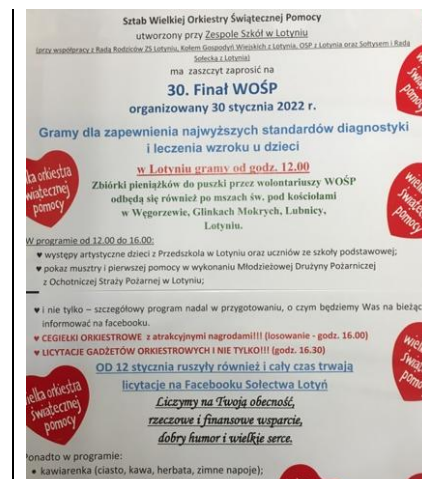
Lotyński sztab WOSP, którym kieruje od początku dyr. Iwona Adamczuk, w związku z rozszerzającą się z dnia na dzień sytuacją epidemiologiczną w naszym kraju podjął decyzję o zmianie formy finału. Oczywiście, w niedzielę od godziny 12.00 wolontariusze będą zbierać do puszek pieniądze po mszach w Węgorzewie, Glinkach Mokrych, Lubnicy i Lotyniu.

W szkole natomiast od południa będzie można zakupić przygotowane przez rodziców ciasta i pierogi, nabyć za symboliczną złotówkę książkę oraz wziąć udział w loterii fantowej. W sklepiku WOŚP za określone na poziomie minimum ceny zainteresowani nabędą to, co przeznaczone było wcześniej na cegiełki.

Niestety, nie odbędą się występy dzieci z przedszkola i uczniów ze starszych klas, pokaz musztry i udzielania pierwszej pomocy w wykonaniu członków Młodzieżowej Drużyny Pożarowej z Ochotniczej Straży Pożarnej. Zabraknie też wielu przygotowywanych atrakcji dla dzieci oraz tradycyjnych licytacji.

Dzień wcześniej, czyli 29 stycznia, od godziny 10.00 do 14.00 będzie można wejść na halę sportową i poćwiczyć pod okiem instruktorek i instruktora fitness, pilates, zumbi oraz jogi. W trakcie gali na zmęczonych czekać będą zdrowe przekąski. Wpisowe to 30 zł.

Trzeba też przypomnieć, że od 12 stycznia trwały licytacje m.in.



różnych przedmiotów, zabawek, usług, artykułów spożywczych, przekazanych przez mieszkańców i okolicznych przedsiębiorców. Można podbijać kwoty do soboty, 29 stycznia, do godz. 20.00. Odbiór i zapłata za rzeczy wylicytowane nastąpi 30 stycznia w hali sportowej.

„Bardzo serdecznie zapraszamy, bo gramy w szczytnym celu i do jednej skarbonki” - napisała szefowa Lotyńskiego sztabu, zachęcając do udziału w tegorocznej edycji WOŚP.

N.Morgiel-Zarzycka, kl. VII

dokończenie ze str. 2.

25 października odbył się w grupie Biedroneczki jesienny pokaz mody. Celem zajęć było utrwalenie wiadomości na temat kolejnej pory roku, jej najważniejszych oznak, czyli tego, po czym poznajemy jesień.

Pod koniec miesiąca przedszkolaki obchodziły dzień dyni. Został rozstrzygnięty konkurs na dyniowego stworka lub lampion



Pierwsze miejsce zajęli Natan Zientek i Nikodem Witczak, II - Ania Mańkowska i Marcin Świrski, III - Tobiasz Świrski i Hania Pawlak. Nagrody zostały ufundowane ze składek klasowych. Wszystkie dzieci otrzymały lizaki o smaku dyni. Odbyły się też zabawy i konkurencje, których bohaterką była dynia.

opr. Wiktor Ostrowski, kl. IV

Recenzja filmu "Kambodża: Szkoła Recyklingu"

W czasie przerwy świątecznej obejrzałem 25-min. film pt. "Kambodża: Szkoła Recyklingu". Autorem i reżyserem tego reportażu z 2019 r. jest William Jrgoyen, francuski dziennikarz pracujący m.in. dla kanału Arte.

W. Jrgoyen pokazuje w swoim materiale problem uniwersalny, jakim jest dbanie o środowisko, a raczej jego brak. Robi to w sposób szczególny. W filmie poznajemy wyjątkową szkołę. Założył ją i prowadzi od 2017 roku Van Day Ouk. Można by było go nazwać dyrektorem, ale nikt mu takiego tytułu nie dał, bo to szkoła społeczna, w której pracują wolontariusze. Szkoła mieści się w parku narodowym Kirirom w Kambodży. Chodzące do niej dzieci uczą się, oprócz języków (khmerskiego i angielskiego), matematyki i informatyki, także dbania o środowisko.

Moją szczególną uwagę w filmie zwróciło to, że śmieci pozostawione przez turystów i mieszkańców są przez dzieci i pomagających szkole ponownie wykorzystywane. Z plastikowych butelek powstały bramki, a z opon zrobiono kwietniki i plac zabaw. Walające się wszędzie zielone i brązowe szklane butelki wykorzystano do postawienia ścian w szkolnym budynku. Ponieważ wszystkiego brakuje, to założyciel szkoły nie tylko pokazuje uczniom, jak powtórnie wykorzystać foliowy woreczek, ale sam używa w różnych celach posiadanych przedmiotów. Rozbawiła mnie sytuacja, w której



Van Day Ouk suszył ... wiertarką.

Najbardziej zasmucające jest to, że odpady, które są nie zdatne do ponownego użycia, zostają spalone. Dzieje się tak, dlatego, że w Kambodży nie ma sortowni odpadów. Wiele z nich jest też zakopywanych. Dyrektor placówki stara się utrzymać szkołę z pieniędzy, o które prosi na Facebooku, oraz turystów, mogących zwiedzać placówkę



Przewodnikami po niej są sami uczniowie. Dzieciaki mogą zawsze liczyć w niej na ciepły posiłek i sporą dawkę wiedzy. Ciekawe są wypowiedzi wolontariuszy, którzy na tydzień lub dwa, często w czasie swoich urlopów, przyjeżdżają do szkoły Coconut

żeby pomóc dzieciom. Te mogą chodzić do szkoły tylko wtedy, jeśli rodzice nie wyślą ich to jakiejś pracy lub nie każą żebrać. "Kambodża: szkoła recyklingu" to interesujący film, bo pokazuje jak dzieci żyją w innych częściach świata - w wielu miejscach nie mogą się, tak jak my, uczyć. Uświadamia też, że jest wiele miejsc na świecie, gdzie nie ma mowy o recyklingu i gdzie trzeba dzieci i dorosłych uczyć, co robić



z odpadami. Pokazuje również fantastycznych ludzi, takich jak twórca szkoły, ukrytej w narodowym parku, oraz dzieci które bardzo chcą się uczyć.

Wojtek Letki, kl. VII



**Szkolny Donosiciel 2021-2022
nr 10**

Teksty napisali: W. Letki,
N. Morgiel-Zarzycka,
W. Ostrowski, O. Stefaniak.
Nr złożony i opublik. 28 I 2022